

W DRODZE DO DOMU OJCA

Czcigodni bracia w kapłaństwie!
Zacni bracia siostry w powołaniu zakonnym!
Droga rodzino pogrążona w żałobie!
Szanowni przedstawiciele władz samorządowych!
Drodzy bracia i siostry drogie!

1. Kiedy gromadzimy się wokół trumny kogoś bliskiego, cisną nam się różne myśli i wspomnienia. Tak też jest dzisiaj, gdy sprawując Najświętszą Ofiarę Chrystusa gromadzimy się w murach dostojnej bazyliki trzebnickiej wokół trumny z ciałem ks. profesora Antoniego Kielbasy.

Chciałbym was zaprosić do medytacji nad tajemnicą domu. Tak podpowiada nam liturgia słowa Bożego dzisiejszej niedzieli, tak dyktuje mi serce. Gdy zdecydowałem się na taki temat, przypomniałem sobie, że wśród zgromadzonych przeze mnie materiałów, mam kserokopię refleksji zmarłego ks. Antoniego na temat domu zatytułowanej „Z Trzebnicy ku Europie”. Spisane – jakże mogłoby być inaczej – w dniu św. Jadwigi Śląskiej 1989 roku¹. Nie trzeba chyba specjalnie przypominać, jak ważny to był rok dla Polski i rozdartej dotychczas Europy.

Nawiązując do osoby św. Jadwigi, jej domu rodzinnego i powiewu nadziei na wolną Polskę i zjednoczoną Europę, pisał on: „*Życie każdego człowieka na tej ziemi, zamyka się między jego narodzeniem a śmiercią, pomiędzy kołyską a grobem. Zamek na wzgórzu Andechs w Bawarii i klasztor w Kitzingen, gdzie Jadwiga dorastała, stanowiły dom Jej dzieciństwa. Dom ten był dla Niej, jak i dla każdego człowieka, najważniejszym miejscem pobytu na ziemi. W swoim domu każdy czuje się tak, jakby się znajdował w środku świata, co więcej dom jest jakby symbolem całego świata. A świat w rozumieniu człowieka jest wspólnym domem Boga i ludzi*”.

Panie, dziękujemy Ci za nauczanie ks. Antoniego!

2. Wróćmy do dzisiejszego słowa Bożego. Pierwszy dom, to dom Abrahama. Odnajdujemy go we fragmencie pierwszego czytania z Księgi Rodzaju. Mowa jest w nim o namiocie. To dom nomady, koczownika, który wraz z całą rodziną i stadami zwierząt wędrował w poszukiwaniu dobrych pastwisk. Uświadamia on nam nasze pielgrzymowanie, naszą kruchość i przemijalność. Nawiązuje do tego Cyprian Kamil Norwid, gdy w wierszu „Pielgrzym” pisze:

*Wy myślicie, że i ja nie Pan,
Dlatego że dom mój ruchomy,
Z wielbłądziej skóry...*

Zwróćmy uwagę na porę, w której przychodzi Bóg do Abrahama. Abraham siedział i wypoczywał u wejścia do namiotu w najgorętszej porze dnia. W skwarze dnia i gorącym powiewie znad pustyni, to był czas przeznaczony na zasłużony wypoczynek w cieniu drzew czy namiotów. Wśród ludów nomadycznych pora południowa do dziś nie jest czasem na wizyty i odwiedziny. I właśnie najgorętszą porę dnia wybiera Bóg na wizytę u Abrahama. To pierwszy paradoks tego spotkania. Zwracam na to uwagę, bo one podkreślają jak często logika Boga różni się od logiki człowieka. Po ludzku Bóg przychodzi często w czasie, który z naszego punktu widzenia wydaje się niewłaściwy; w porze, która naszym zdaniem jest najbardziej nieodpowiednia i najmniej spodziewana.

¹ A. Kielbasa, *Z Trzebnicy ku Europie. Refleksja w dniu św. Jadwigi*, „Pismo Ziemi Trzebnickiej” nr 1/ 1989.

3. Tak było ze śmiercią ks. Profesora Kielbasy. Pan przyszedł zdaje się nieoczekiwanie, za wcześnie i wyciągnął dłoń do swego wiernego sługi. Pozwolił mu wrócić z podróży do ulubionej Trzebnicy, by znaleźć się w domu zakonnym Salwatorianów w cieniu bazyliki św. Jadwigi. Pan przyszedł do niego i powołał go do siebie w 72. roku życia, 54 roku życia zakonnego i 48. roku posługi kapłańskiej. Zastał go w fotelu, w jego pracowni naukowej wśród książek, gdzie spędzał całe godziny pracując niezmiernie i ponad miarę. Nie było nikogo przy nim, jakby Jezus chciał zabrać go dyskretnie w ostatnią podróż do domu Ojca w niebie. Nie pytał o lata, nie pytał o plany na przyszłość. Uznał, że już wszystko w życiu ks. Antoniego się dokonało, że dojrzał do nieba, jak dojrzały kłosa zbóż na naszych polach. Panie, dziękujemy Ci kapłańską i salwatoriańską służbę ks. Antoniego!

4. W tym kontekście rodzi się pytanie: jaki jest mój dom pielgrzyma? Jak jest moja gotowość na spotkanie z Bogiem w wieczności? W naszym salwatoriańskim modlitewniku „Ukaż mi drogę”² znajdujemy przygotowanie na śmierć, a w nim m. in. takie pytania:

- Jak długo jeszcze będę żył? - Nie wiem.

- Czy będę miał czas na śmierć się przygotować? - Nie wiem.

- Czy będę mógł jeszcze przystąpić do Sakramentu Pojednania i przyjąć wiatyk święty? - Nie wiem.

- Gdzie umrę? - Nie wiem.

- Jak umrę? - I tego nie wiem.

Gromadząc się dziś wokół trumny ks. Antoniego pytamy się: Czy jesteśmy gotowi na śmierć? Jeśli dziś nie jestem gotów, czy będę gotów jutro? Czy w ogóle jutro będzie mi dane?

5. Drugi dom w dzisiejszej liturgii słowa Bożego, to dom sióstr Marii i Marty, który odnajdujemy w Ewangelii. Można powiedzieć, to dom rodzinny. Trzeba zaznaczyć, że jest to dom, w którym jest wiele wzajemnych siostrzanych pretensji. Dominuje w nim Marta, która zaprosiła Jezusa, obmyśliła, jak wszystko będzie wyglądało. Próbuje ona kierować nie tylko swoim własnym życiem, ale i życiem siostry. W spór i żale do swojej siostry próbuje wciągnąć nawet Jezusa. „*Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła*” (Łk 10,40).

To bardzo ważna i aktualna lekcja. My również usiłujemy niekiedy przyjąć Jezusa w takich właśnie warunkach: będąc skłóceniem z innymi i próbując dominować oraz manipulować drugim człowiekiem. Zapraszamy Pana Jezusa do swojego domu rodzinnego i ojczyźnianego, i wydaje się nam, że On powinien robić to, co się nam podoba, a jeżeli tego nie czyni, jesteśmy głęboko zgorznięci. Jakże nie wspomnieć o toczącym się aktualnie sporze w naszej Ojczyźnie w sprawie krzyża postawionego na placu przed pałacem prezydenckim w Warszawie po tragedii pod Smoleńskiem. Padają coraz cięższe oskarżenia i pomówienia stron, które wiodą spór o pozostawienie lub zabranie krzyża. Coraz więcej posadzeń i obelg - wypowiedzianych prosto w twarz i do mediów. Można by za Zbigniewem Herbertem powiedzieć:

gdybym zasadził wszystkie pestki

jakie rzucano mi w twarz

wyrósłby gaj oliwny

rozległa palmowa oaza (Boski Klaudiusz).

Kto przerwie tę wzajemną spiralę wyniszczania się i zgorznięcia? Na jakich wartościach trzeba nam budować dom rodzinny wpisany w dom ojczyźniany i europejski?

6. Zwracamy naszą wdzięczną pamięć ku zmarłemu ks. Profesorowi, który oddał bez reszty swoje życie Kościołowi, Zgromadzeniu Salwatorianów, Trzebnicy i służbie na rzecz zbliżenia i pojednania. Bylibyśmy niepojętymi i niewdzięcznymi uczniami, gdybyśmy jego lekcji na temat przebaczenia i pojednania nie podjęli. We wspomnianych na początku refleksjach z 1989 roku ukazywał fenomen św. Jadwigi i klucz do budowy wspólnej Europy. Pisał: „*Jadwiga, chociaż przyszła w obce dla siebie strony, to spotkała tu ludzi, którzy wierzyli tak,*

² Rzym-Kraków 1980, s. 206-207.

jak Ona. Podstawą domu, z którego wyszła i tego nowego, do którego weszła, była ta sama wiara”. Przez całe lata i na różne sposoby ks. Antoni przybliżając osobę i życie św. Jadwigi, ukazywał aktualność jej przesłania. Nauczał, że źródłem jej siły do pokonywania trudności była wiara w Boga i życie według zasad Ewangelii. Jako wytrawny historyk wyjaśniał, że Europa była budowana na chrześcijańskich zasadach wzajemnego poszanowania. Wiara była spoiwem, które zespałało Europę pomimo istniejących wielu narodów, księstw i królestw. Panie, dziś dziękujemy za świadectwo życia ks. Profesora i jego starania na rzecz dialogu i jedności. Pokornie Cię prosimy, byśmy tę zostawioną nam lekcję życia zrozumieli i podjęli.

7. Ostatnia myśl. Ks. Antoni odszedł dokładnie w dniu 600. rocznicy zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem. Wierzmy, że jego życie zakończone zostało również zwycięstwem w walce na drodze do Domu Ojca. Gromadzimy się wokół trumny zawierającej jego doczesne szczątki, uczestnicząc w Ofierze Mszy św. Za chwilę kapłan będzie ofiarował Bogu chleb i wino. Na patenie wraz z białą hostią pragniemy także symbolicznie złożyć bogate życie ks. Antoniego. Nawiązując do zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem, pamiętajmy, że niepodległość zbudowana jest z ziaren, jak chleb, który spożywamy. Jest to chleb bardzo ważny i drogi. Przygotowany jest z ziaren męstwa i odwagi, cierpienia i modlitwy oraz miłości do Boga i Ojczyzny. Upieczony jest w ogniu walki, niegasnącej nadziei i w gorliwej modlitwie matek i ojców, dzieci i wdów.

Panie, przynosimy dziś bochen dojrzałego życia ks. Antoniego i jego umiłowanie Zgromadzenia Salwatorianów i Kościoła, małej ojczyzny Trzebnickiej i domu ojczyźnianego. Przyjmij je, a zmarłego Kapłana wprowadź do Domu Ojca, by mógł cieszyć się radością przebywania ze św. Jadwigą i Sługą Bożym ks. Franciszkiem Jordanem. Amen.